



Dzień dobry ! ☺

Wtorek : 19.05.2020r

Temat tygodniowy: Moja rodzina

Temat dnia: Z mamą i tatą wesoło spędzam czas!

Cele: dziecko:

- wzbogaca słownik
- klasyfikuje przedmioty ze względu na podaną cechę
- uważnie słucha i odpowiada na pytania
- opowiada o ulubionych formach spędzania czasu z rodziną
- nazywa członków rodziny
- rozwiązuje zagadkę
- doskonali sprawność manualną, rysując po śladzie i kolorując obrazek
- uczestniczy w zabawie ruchowej

1. „Do kogo to należy?” – rozpoznawanie, nazywanie i klasyfikowanie przedmiotów. Rodzic umieszcza w pokoju sylwetkę kobiety i mężczyzny. Na podłodze umieszcza ilustracje przedstawiające męską lub damską odzież oraz różne akcesoria, np.: spódnice, sukienki, rajstopy, szpilki, szminkę, damską torebkę, apaszkę, krawat, muszkę, koszulę, maszynkę do golenia (można wykorzystać także prawdziwe przedmioty). Dziecko kolejno wybiera przedmioty, nazywa je i określa, do kogo należą. Następnie umieszcza przy odpowiedniej sylwetce: kobiety lub mężczyzny. Na koniec wymienia inne części garderoby noszone przez kobiety i mężczyzn.

Potrzebne pomoce: ilustracje lub elementy damskiej i męskiej garderoby, różne damskie i męskie akcesoria

2. „Czas z tatą” – słuchanie opowiadania M. Górnej; wypowiedanie się na temat treści utworu; wymienianie zabaw, w które lubimy się bawić z najbliższymi: mamą, tatą, babcią, dziadkiem.

Potrzebne pomoce: [ZAŁĄCZNIK 1](#)

3. „Spacer z mamą, spacer z tatą” – zabawa orientacyjno-porządkowa. Dziecko biega po pokoju w rytmie dźwięków tamburyna. Na hasło: *Idziemy na spacer!* ustawia się w pary z rodzicem

Potrzebne pomoce: dowolny instrument

4. „Korale dla mamy” – zabawa matematyczna; nawlekanie na sznurek kolorowych koralików lub makaronu zgodnie z poleceniami, np.: dwa czerwone, trzy żółte, przeliczanie koralików, porównywanie długości

Potrzebne pomoce: sznurki, koraliki lub kolorowy makaron

Zabawa popołudniowa:

Latawiec – rozwiązywanie zagadki, ćwiczenie grafomotoryczne.
Rodzic czyta zagadkę, dziecko odpowiada.

*Gdy wiatr wieje – wtedy lata,
Może zrobić ci go tata.
Dwa patyczki, papier, żyłka,
W niebo frunie w sekund kilka. (latawiec)*

Arkadiusz Maćkowiak

Źródło: A. Maćkowiak, „Zagadki logopedyczne. Szereg syczący i szumiący”, Wydawnictwo Harmonia, Gdańsk 2010, s. 14

Następnie dziecko rysuje latawiec po śladzie. Na zakończenie kolorują obrazek według własnego pomysłu.

Potrzebne pomoce: karta grafomotoryczna z ilustracją latawca, [ZAŁĄCZNIK 2](#)

W ogrodzie: „Kolorowy latawiec” – puszczanie i obserwowanie latawca

Potrzebne pomoce: latawiec lub elementy do budowy latawca: cienkie listewki, papier, sznurek, żyłka, klej, nożyczki



Mamy nadzieję, że podobały Wam się dzisiejsze zabawy:) Będzie nam bardzo miło, jeśli na poniższy adres prześlecie zdjęcie Waszego latawca:)

kotki@przedszkolegorki.pl



Pozdrawiamy Was serdecznie!
Życzymy MIŁEGO DNIA! ☺
Pani Ola i Pani Angelika ☺

ZAŁĄCZNIK 1

Czas z tatą

Przepadam za zabawami z tatą! Ale nie zawsze tak było. Nie żebym nie lubił się z nim bawić, po prostu większość czasu spędzałem z mamą i Zosią. Ostatnio jednak bardzo się to zmieniło. Mam coraz więcej takich spraw, od których specjalistą jest właśnie tata, a Zosia mówi, że mamy wspólne męskie sprawy. Niedawno tata kupił audiobook i wspólnie go słuchaliśmy. Ale było przyjemnie! A potem razem lepiliśmy z modeliny figurkę głównego bohatera. Ponieważ mieliśmy jeszcze trochę czasu do kolacji, postanowiliśmy go wykorzystać na przygotowanie masek z brystolu, które później dokładnie pomalowaliśmy na różne kolory. Gdybyście mogli zobaczyć miny mamy i Zosi na nasz widok! A dzisiaj tata wymyślił jeszcze inne zajęcie. Z wielkiej torby wyjął listewki, młotek, gwoździe i miałem zgadywać, co będziemy robili. Zosia zaraz zawołała, że wie, ale nie zdradziła się ani słowem, żeby mi nie psuć zabawy. Długo nie mogłem się domyślić i dopiero gdy zobaczyłem, że z dwóch zbitych listewek powstał daszek, uderzyłem się ręką w czoło: – Karmnik! – Nagle mnie oświeciło. Od razu zacząłem podawać tacie gwoździe, a nawet próbowałem szlifować listewki papierem ściernym. Do naszego karmnika nasypaliśmy ziarna słonecznika i umocowaliśmy za oknem. Po pięciu minutach zleciała się do niego cała chmara pięknych skrzydlatych amatorów ziarenek. Teraz w naszym domu nie marnuje się ani okruszek, bo karmnik jest oblegany przez ptactwo różnych gatunków. Zosia fotografuje je swoim aparatem, a ja nie mogę się już doczekać kolejnych zabaw z tatą.

Małgorzata Górna

Źródło: M. Górna, „Opowiadania dla dzieci. Jestem przedszkolakiem”, Wydawnictwo SBM, Warszawa 2016, s. 52–53

